

# Nieodgadnięte



**Florian Śmieja**

## *NIEODGADNIĘTE*

*Nieodgadnięte stale nas pociąga.*

*Jego sekrety łudzą nas odkryciem*

*szczęśliwszą chwilą, w sprzyjającym czasie*

*w podatnym zaułku życia, egzystencji*

*niespodziewanej, w wymiarze istnienia*

*magicznego, upiornego bytowania.*

*Fantom to czy zatracenie, zagłada*

*dla śmiałków prących do plus ultra,  
choćby złudzenia, że non omnis moriar?*

## **OBUDZENIE**

*Kiedy się rano obudzisz  
i w rodzącej się poświacie  
zamajaczą pierwsze kształty  
sprawdź swoją tożsamość,  
Upewnij się, że jesteś  
suwerennym bytem  
jednostką integralną  
autentycznym podmiotem  
o świadomej egzystencji.  
Dopiero potwierdzenie tych  
witalnych kwerend  
da ci glejt do fedrowania.*

## **SWOJSKOŚĆ**

*Mój kanadyjski dom w ludnym Ontario*

nabył z latami znamiona swojskości.  
Z frontu przyjaźnie wita rosła lipa  
a w tyle cieszy jarzębina z brzozą.  
W okresie godów zabrzmi kolędami  
i imieniny obchodzi corocznie  
nie poważane zupełnie w tych stronach.  
Czerwony barszcz gości na jego stole  
pojawia się opłatek i kraszanka.  
Tylko brakuje na gnieździe bociana  
a św. Florian nie strzeże od ognia.

## **TERAZ**

Ginie nam nasze Teraz bezpowrotnie  
w technologicznym rozgardiaszu.  
Wprawdzie klną się zapaleni kamerzyści  
że zachowali ciągi fotografii  
szeregowanych w albumach  
których nikt nie zechce oglądać.  
Wspominaliśmy wczoraj,  
mamy plan na jutro.  
Tylko teraz nam przepadło

w gąszczu cyfryzacyjnych połączeń  
zapodział się bliski sąsiad  
zmarginesował żywy człowiek.  
Nie sposób znaleźć dla niego  
przestrzeni na rozmowę czy refleksję.  
Uwikłani w cybernetycznej sieci  
pilnie potrzebujemy lekarstwa  
na zanik rzeczywistości.

## **PROCHY**

Chciałbym, by moje prochy  
powróciły do swoich,  
spoczęły na gminnym cmentarzu  
wśród braci i rodziców.  
Błąkałem się po świecie,  
czas już się ustatkować  
i ziemi rodzinnej powierzyć ostatki.  
Nie będę sechł na amen  
w wietrznym pawilonie,  
ani stanowił piędzi golfowiska,

*bo mnie nie znajdą w Zaduszki,  
ci co o zmarłych jeszcze pamiętają,  
by przyozdobić barwnymi lampkami.*

